

PROTOKÓŁ nr 4/2015

z posiedzenia Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu z dnia 25 czerwca 2015 r.

Obecni na posiedzeniu według list obecności.

Porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja na temat sytuacji finansowej PW „Relax” i realizacja planu finansowego za okres 5 miesięcy 2015 r.
3. Informacja na temat zatrudnienia i przeciętnego wynagrodzenia w Zakładzie Budżetowym PW „Relax”.
4. Sprawy różne.
5. Zakończenie posiedzenia komisji.

Ad. 1

Posiedzenie komisji o godz. 9:00 otworzył Przewodniczący komisji J. Kowalczyk. W posiedzeniu udział wzięło 8 członków komisji w związku z czym obrady uznano za prawomocne.

Ad. 2

Przewodniczący komisji poprosił o przedstawienie informacji na temat sytuacji finansowej PW „Relax” i realizacja planu finansowego za okres 5 miesięcy 2015 r.

Jako pierwsza głos zabrała pani **U. Cieślińska** Skarbnik Miasta: „Zakład budżetowy to jest taka jednostka organizacyjna miasta Świdwin, która utrzymuje się zarówno z dochodu jak i dotacji. W odróżnieniu od jednostek budżetowych, którymi są szkoły, te utrzymują się tylko z środków otrzymywanych na wydatki. Całość wydatków jest pokrywana z budżetu, natomiast jeśli jakiegokolwiek środki po stronie dochodów się znajdują, to muszą być odprowadzone do budżetu. Nie ma możliwości sfinansowania wydatków przez jednostkę budżetową z zebranych dochodów. Także jest to ta różnica między zakładem budżetowym, bo on swoje zebrane dochody może przeznaczyć na wydatki i też zasilany jest dotacją. I do tej pory może być zakład w formie zakładu budżetowego, jeśli dotacja na zadania bieżące poza inwestycjami nie przekroczy 50% kosztów.

Zgodnie z uchwałą z września 2014 roku o wysokości i przedmiocie dotowania zakładu

budżetowego ogólna dotacja przedmiotowa na 2015 rok jest to kwota 1 687 452 zł.

Na trzy przedmioty dotowania:

- kryta pływalnia – na metr – 1 442 001 zł,
- stadion miejski i zespół boisk sportowych „Orlik”- 109 817 zł,
- sala gimnastyczna przy Placu Jana Pawła II przy SP nr 1- 135 643 zł.

W budżecie zapisana jest również dotacja celowa w kwocie 15 064 zł. z przeznaczeniem na zadanie inwestycyjne pn. ocieplenie dwóch ścian budynku administracyjnego stadionu. Dotacje celowe nie mieszczą się w uchwale o zasadach dotowania poszczególnych działalności pływalni. Z uchwały o zasadach dotowania wynika, że zakład otrzymuje 1/13 planowanej dotacji miesięcznie, natomiast w miesiącu marcu, wtedy, kiedy musi być już wypłacona trzynastka należna pracownikom jest to 2/13. Do dnia dzisiejszego, na bieżąco łącznie z miesiącem czerwcem ta dotacja jest przekazana w należnej wysokości do 20 dnia każdego miesiąca. Przez te pięć, właściwie sześć miesięcy nie było żadnych sygnałów z zakładu, że są jakieś zatory płatnicze, że brakuje środków na bieżące płatności. Nie ma w zakładzie wymagalnych należności. Zakład funkcjonuje w mojej ocenie prawidłowo. "

Pani A. Raulin Główna księgowa PW „Relax” przedstawiła treść informacji, które stanowią załącznik do protokołu.

Pani Skarbnik dodała, że jest działalność PW na którą nie ma dotacji przedmiotowej. To jest hala sportowa przy ul. 3 Marca. Koszty planowane na cały rok to 155 781 zł, a przychody 156 281 zł, a zrealizowane i przychody i koszty w granicach 59 809, a koszty o 200 zł mniej. Tymczasem na sali przy Jana Pawła II koszty są sporo niższe, bo w granicach 60 tys, z uwzględnieniem środków obrotowych różnica 30 tys. Na stadionie tymczasem, myślę, że prace wiosenne, koszty związane pewnie z przygotowaniem do sezonu są wyższe od przychodów, bo 71 tys. "

Pan L. Jasiukiewicz dyrektor PW „Relax” powiedział, że to wyjaśni: „Dotację dostaliśmy zwiększoną na remont dachu budynku administracyjnego na stadionie i to jest rozłożone w ratach do końca roku, a my już za to zapłaciliśmy. Dlatego są tu zwiększone koszty. "

Radny M. Tarka zapytał: „Plan został wykonany na 40, 37 procent, to tak trochę mało się wydaje. Chciałbym wiedzieć jak to wygląda z lat poprzednich. Kiedy jest największa wykonalność tego planu? "

Pani A. Raulin odpowiedziała: „To jest różnie, bo plan nigdy nie będzie w stu procentach

wykonany i to nie zależy od nas przede wszystkim, tylko od tego, jakie dochody będziemy mieli. "

Radny M. Tarka zapytał: „Chodzi mi o to, że biorąc na przykład poprzedni rok, poszczególne tam okresy podobnie, czy po prostu później rośnie wykonalność tego?”

Pan dyrektor odpowiedział: „Teraz na koniec maja jest 126 tys. na plusie. My musimy mieć po wakacjach minimum 200 tys. na koncie, dlatego, że pod koniec roku trzynastka wejdzie do kosztów, czyli żeby wyjść na koniec roku na zero, musimy tą trzynastkę w ciągu roku wypracować. Oprócz tego na koniec wakacji musimy mieć nadwyżkę, żeby remonty, które będą we wrześniu, przez dwa tygodnie park będzie nieczynny, więc nie będzie przychodów ale będą koszty, to musimy to nadrobić. Później nie ma już czasu. Do tej pory, przez te parę lat ostatnich wychodziliśmy na koniec roku nawet na plusie. "

Radny M. Tarka dodał: „Chodzi mi o to, czy w późniejszym terminie, wiadomo, że te 100% nie będzie, ja sobie zdaję sprawę, ale czy to się da nadgonić później jakiś założony plan, bo to jest też tylko założony plan. "

Pan dyrektor powiedział: „To wygląda w ten sposób, że później trzeba oszczędzać. Plan jest zawsze założony wyższy. Przychody nie są takie jakie by się chciało, więc trzeba oszczędzać i oszczędzamy.”

Radna B. Ociepa zapytała: „Czy państwo mają jakąś strategię, żeby zwiększyć te wpływy? Czy robicie jakieś analizy, czy gdy zmniejszy się cenę biletów to zwiększa się ilość osób na basenie? Bo są głosy, że cena jest wysoka, ja to tak słyszałam, że gdy matka z dzieckiem idzie na basen płaci około 30 zł. Analizując stan zasobności społeczeństwa niektórych stać, a niektórych nie stać. "

Pan dyrektor zapytał: „Matka z dzieckiem 30 zł?”

Radna B. Ociepa odpowiedziała, że tak jej powiedziano. „Są takie ceny, bo jak ja chodziłam z dwoma dziewczynkami na godzinę płaciłam około 40 zł. Daje to obraz jaka jest cena. Czy macie państwo jakieś pomysły żeby mieszkańców i przyjezdnych zachęcać? "

Pan dyrektor odpowiedział: „U nas cena jest najniższa w okolicy. Obniżenie ceny nie przekłada się na to, że więcej osób przyjdzie.”

Pani Skarbnik dodała: „Jeszcze dwa słowa wyjaśnienia. Na etapie budowy stałam na stanowisku, że miasta Świdwina nie stać na budowę basenu. Ja i pan przewodniczący. Przynajmniej tak dużego basenu, który będzie generował takie koszty. Jakie mamy społeczeństwo, wiemy. Skoro zapadła decyzja, basen został rozpoczęty, a później zakończony w kosztach nie wiele wyższych niż planowane, rzadko to się zdarza, to wtedy już wszyscy mieliśmy świadomość, że będziemy dopłacali. ”

Radna B. Ociepa powiedziała: „Żebyśmy się dobrze zrozumieli. Mi nie chodzi o to, że my dużo dopłacamy. Ja jestem w tej grupie, która uważa, że jest to ta wartość dodana z której mieszkańcy korzystają. Dzieci uczą się pływać, dorośli uczą się pływać i ja tego nie komentuję. Basen jest i musimy to jakoś ciągnąć, tylko czy mamy pomysł, żeby zwiększyć przychody?”

Pani Skarbnik odpowiedziała: „Myślę, że pomysły się wyczerpują, dlatego, że jeszcze na początku, kiedy w okolicy nie było żadnego basenu dyrektor jeździł, podpisywał umowy, zakłady kupowały bilety. Na samym początku mieliśmy takie porozumienia z wojskiem, że na daną kwotę co roku kupią bilety, to były te działania. Wojsko się wycofało, wybudowano w okolicy baseny i mimo że nasza cena jest konkurencyjna, bo jest niższa, to muszę powiedzieć, że te pomysły się wyczerpują. I to, że dajemy szansę szkołom, to niestety nie wpłyniemy na socjalny, bo ludzie wolą dostać paczkę z kiełbasą na święta, niż bilet w ciągu roku na basen. Te możliwości pewnie jeszcze jakieś są ale już kurczą się i maleją. ”

Pan J. Owskiak Burmistrz Miasta dodał: „Nasuwa mi się tutaj taki argument. My nie jesteśmy w stanie przewidzieć jednej rzeczy, bo to wszystko jest prawda, o czym pani Skarbnik mówi, ja tylko dodam, że w sytuacji kiedy rozpoczęto tą inwestycję pracowałem wtedy w zarządzie miasta i pamiętam dyskusje, również komentarze naszych mieszkańców, że lepiej nie budować a w to miejsce postawić 200 mieszkań. Dzisiaj trudno budować strategię przy takich nieprzewidywalnych rzeczach, a takim czynnikiem nieprzewidywalnym jest na przykład pogoda. Dyskutowałem z panem dyrektorem na przykładzie dwóch naszych jednostek MEC-u i PW. W PW energia cieplna, służąca do podgrzania wody jest jednym z największych składników kosztów. I tutaj pan dyrektor modli się o inną pogodę niż dyrektor MEC-u. I w związku z tym ten czynnik pogodowy też wpływa na to, że w różnych okresach, różne grupy przyjeżdżają i korzystają z basenu. Co do ceny, to często na ten temat dyskutujemy, bo nie zawsze duży obrót przekłada się na działalność tego specyficznego obiektu.

Zwrócę jeszcze uwagę na jedną rzecz. Pani mówiła o wartości dodanej. To właśnie o to chodziło. Ale ten basen jest za duży, jak na możliwości naszego miasta. Zwracam jeszcze uwagę na jedną rzecz, że tam zaprojektowano tzw. funkcję rehabilitacyjną. To są duże koszty jeśli chodzi o utrzymanie tej części basenu, bo gdyby to było tak jak jest w Koszalinie na Głowackiego, gdzie jest tylko miska z wodą bez innych funkcji, to koszty by były zdecydowanie mniejsze. W międzyczasie powstał Szczecinek, Kołobrzeg i mieszkańcy z tamtych miejscowości korzystają tam na miejscu. W związku z tym, ponieważ tego typu obiektów nie buduje się w celach komercyjnych to problemem jest szukanie możliwości w sensie promocyjnym i zachęcanie do korzystania z tego obiektu. Takim pomysłem są np. „imieniny miesiąca”, gdzie bilet kosztuje 50% mniej i to na pewno pomaga.

Ktoś już chyba w tej kadencji wspominał też o tym, żeby poszukać możliwości obniżenia kosztów. Na płacach nie zaoszczędzimy, więc trzeba szukać innych możliwości w tych składnikach, które są największymi kosztotwórczymi. Są takie możliwości, choćby zamontowania instalacji solarnej. Mimo, że jest to dość w tej chwili popularne, to zwracam uwagę na to, że jest to dość niebezpieczne. Byłem ostatnio na takiej konferencji międzynarodowej, ZUT przygotował taką konferencję z udziałem specjalistów, praktyków z Niemiec i Danii, gdzie te dwa kraje przodują w Europie w produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii. I powiem tak, że najmniejsze instalacje solarne zwracają się po 20-30 latach. Co to znaczy w Polsce? Otóż produkcja energii elektrycznej z tych, chociażby systemów fotowoltanicznych jest nieopłacalna na dzień dzisiejszy, z uwagi na system jaki funkcjonuje w Polsce. Nowelizacja ustawy z maja tego roku o OZE nie poprawiła sytuacji, a paradoksalnie miała poprawić. Ceny energii elektrycznej w Polsce są na takim poziomie, który nie daje gwarancji producentom angażowania się w takie możliwości. Producenci obarczeni są podatkiem dochodowym a wykorzystujący energię na swoje potrzeby dodatkowo akcyzą. Jeszcze raz powtarzam zwrot 20-30 lat, a instalacje są drogie, mimo że urządzenia są coraz lepsze i tańsze, ale w Polsce przy takim systemie cen energii, to daleko nam do tego, żeby chociażby przybliżyć się do rozwiązań duńskich, więc temat dyskusji na temat inwestycji, po to żeby na przykład wstępnie podgrzać wodę z tej energii, nie ma sensu na tę chwilę. Dzisiaj jestem przekonany i będę to mówił z całą pewnością. Na pewno nie będę proponował takich rozwiązań, dlatego, że inwestycje takie są kosztochłonne. Dodam jeszcze, że jednym z wniosków na tej konferencji było to, że świadomość naszych rodaków co do OZE jest na poziomie 6-8%."

Radna B. Ociepa powiedziała: „Wiadomo, że koszty można obniżać tylko do pewnego poziomu. One są i muszą być też przychody. Ja bym chciała żeby państwo nam przedstawili co robią żeby przychody wzrosły?”

Pan dyrektor powiedział: „Na naszej stronie internetowej jest zakładka „promocje” i tam widać nasze działania. Patrząc na sąsiednie obiekty, to proszę zauważyć, że nigdzie nie ma takiego szerokiego wachlarza promocji, na przykład dla osób niepełnosprawnych wejście za złotówkę, co się rzadko zdarza. Tu nie tylko chodzi o nasze przychody. Ważna jest zdrowotność naszego społeczeństwa, bo to ma szersze przełożenie.

Nawiązując do ilości korzystających, to przypomnę, że kiedyś, na początku gdy wojsko korzystało z basenu, to było trzydzieści tysięcy wejść. Później stopniowo wojsko rezygnowało z tego, aż przyszedł okres kiedy czynna służba została zlikwidowana i najgorszy był rok 2010, gdzie wojsko wpłaciło 5600 zł, a na początku to było blisko 200 tys. złotych. Teraz trochę się to poprawiło, bo jest wpływ na około 26 tys. ”

Pan Burmistrz dodał, że ostatnio bardzo modnym hasłem jest „karta dużej rodziny”. W Świdwinie mamy ograniczone możliwości wskazania takich obiektów z którym można by korzystać, ale jednym z nich jest właśnie PW. Ale kiedy mamy taki pakiet, to też obniżymy przychody parku wodnego. Niedawno spotkałem się z prezydentem Szczecina Krzystkiem, gdzie oni wychodzą poza obszar metropolitalny z tą propozycją i już jest podpisanych szereg porozumień z ościennymi gminami Police, Pyrzyce, Stargard i mniejsze miejscowości jak Dobra. Jest propozycja żeby również się przyłączyć w formie porozumienia do takiego przedsięwzięcia i będzie możliwość potem skorzystania z dobrodziejstw, którymi miasto dysponuje. Tam jest to przede wszystkim komunikacja. Co do szczegółów będziemy jeszcze rozmawiać.”

Pani Skarbnik dodała: „Jeszcze w temacie tej obniżki cen. Ta obniżka w dni promocyjne wcale nie przekłada się na zwiększone korzystanie z basenu. Myślę, że nie tylko w cenie jest ta nasza niechęć do korzystania. Nawet w sytuacjach kiedy kupujemy bilety dla szkół, ja to widziałam, że więcej dzieci siedziało na fotelach niż było w basenie. Myślę, że jest to wina rodziców.”

Pan Z. Maksiak Z-ca Burmistrza zapytał pana L. Jasiukiewicza: „Czy prowadzi pan jakąś klasyfikację jakie są przychody od mieszkańców Świdwina i od zewnętrznych.”

Pan dyrektor powiedział: „Nie da się tego sprawdzić. ”

Pan Z. Maksiak dodał: „Jest problem, bo jak bym zadał państwu pytanie kto korzysta z basenu, to ...Ja przyznam szczerze, że nie chodzę. Gro ludzi nie korzysta z basenu. Nie wiem od czego to zależy i co trzeba zrobić żeby zachęcić mieszkańców.”

Radna B. Ociepa odpowiedziała: „Pan powinien dać przykład. Trzeba coś robić żeby zachęcić mieszkańców.”

Pan dyrektor powiedział: „Trzeba pamiętać, że nasza usługa – basen, nie jest usługą pierwszej potrzeby. Są potrzeby ważniejsze, a większość społeczeństwa liczy się z każdym groszem. Mając ograniczony budżet nie pozwalamy sobie na korzystanie z takich usług.”

Radny M. Tarka zauważył, że „Jeżeli większość społeczeństwa nie zaspokaja potrzeb podstawowych, jest biedna, to my tu cudów nie wymyślimy. Trzeba po prostu w miarę możliwości te koszty ograniczać, chociaż to jest też do pewnego momentu, bo stałych kosztów nie da się już zmniejszyć, trzeba jakoś ciągnąć.”

Pan dyrektor powiedział: „Ja w rozmowach z zakładami pracy namawiałem, żeby korzystali z zakładowego funduszu socjalnego, ale niestety wolą zostawić te pieniądze na święta, bony, a to nie wchodzi w grę.”

Radna B. Ociepa powiedziała: „My musimy jakoś przekonać tych pracodawców, że to jest ta wartość dodana, bo jeżeli ktoś będzie zdrowy, to nie będzie chodził na zwolnienia lekarskie. Jak rozłożymy ręce, to nic nie da. Jakaś część społeczeństwa chodzi na basen. Zastanówmy się, co my jako radni możemy zrobić, jak pomóc żeby przychody wzrastały?”

Pan dyrektor powiedział: „Ilość mieszkańców maleje. Kiedyś było 17 tys, teraz jest powyżej 15-tu. Z Polski wyjechało ponad 2 miliony ludzi, więc ludzi ubywa, a konkurencji przybywa. My i tak czasami potrafimy „wyłapać” mieszkańców z Karlina czy Barwic. A jak to wygląda? Co dwa lata realizowane są programy nauki pływania w szkołach. Jest to dotowane z ministerstwa sportu i każdy chce bliżej, bo wiadomo, że chodzi o koszty transportu. Okazało się, że grupa z Karlina zapisała się do Kołobrzegu, ale tam okazało się, że nie ma miejsc. Więc zgłosili się do nas. Przedstawiliśmy im stawkę, która była niższa, niż tą którą mieli już zatwierdzoną do Kołobrzegu. Więc my chcąc ich przyciągnąć, dogadaliśmy się tak, że tą różnicę w stawce 2 zł wyrównamy tak, że każde dziecko wychodząc z basenu otrzyma batonik i soczek. Tak samo zrobiliśmy z grupą z Barwic. ”

Pan Burmistrz dodał: „Pierwotnie projekt budowy basenu zakładał, że źródło zasilania w energię na basenie będzie w oparciu o lokalną kotłownię. To jest organizm połączony i przytoczony

wcześniej MEC i ten wariant wziął górę, ze względów racjonalnych, że jest to również w jakiś sposób dokapitalizowanie miejskiej spółki, MEC-u. Co i tak nie zmienia faktu, że jest to największy składnik kosztów."

Pani Skarbnik powiedziała: „Trzeba mieć świadomość, że jest już 15 lat funkcjonowania basenu i za chwilę będą potrzebne duże pieniądze żeby podtrzymać funkcjonalność. ”

Radna B. Ociepa zapytała o fundusze unijne.

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie ma takich możliwości. Inna sprawa, że już aktualne RPO dla województwa zachodniopomorskiego ogranicza możliwości tych priorytetów z których można korzystać.

Pan dyrektor dodał, że na basen w nowym rozdaniu jest to wycofane.

Przewodniczący Rady H. Klaman powiedział: „Nigdy nie było. Kiedy zaczęliśmy budować basen pojechaliśmy do zaprzyjaźnionego miasta Prenzlau, żeby oni wstawili się do Unii o to, żeby nam dofinansować z unijnych pieniędzy. Ówczesny burmistrz Prenzlau powiedział, że gdyby były pieniądze unijne, to oni mieli by już dwa baseny. ”

Pan Burmistrz powiedział, że gdy u nas rozpoczynano budowę basenu kosztorysem 13 milionów, a zakończyło się siedemnaście, to w Gryfinie na końcowy etap prac, miasto zastawiło 80% swoich obiektów, po to żeby wziąć pożyczkę na 25 mln złotych na zakończenie prac. Czyli pokazują skalę tamtej inwestycji. Dla nas to było pewne wyobrażenie, bo u nas się dopiero rozpoczynało budowę. Mało tego, w projekcie było 17 studni, a trzeba było zrobić chyba 42. Były jeszcze inne niedociągnięcia w projekcie, które skutkowały zwiększeniem kosztów. ”

Radny Z. Dostatni zapytał pana dyrektora czy możemy składać jakieś oferty do NFZ na jakieś zabiegi?

Pan dyrektor odpowiedział: „Nie ma takich możliwości prawnych. Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę, że zwracałem się do PFRON-u, który dofinansował budowę. Była to umowa dziesięcioletnia, która mówiła o tym, że trzeba wygospodarować godzinę bezpłatną dla osób niepełnosprawnych. I to funkcjonowało do 2014 roku. Później ta umowa się skończyła, ale my to

kontynuowaliśmy. Zwróciłem się do PFRON-u o jakieś dofinansowanie, bo jest to dobra rzecz, ale odpowiedź była taka, że finansować tego nie będą. Więc uzgodniliśmy z burmistrzem, że będziemy to robić dalej, ale tą złotówkę symboliczną trzeba zapłacić. Mało tego, kiedyś to było tak, że wejście było w poniedziałek na godzinę między 13-14tą, a ja to jeszcze rozszerzyłem na trzy godziny i dodatkowo jeszcze w czwartek na godzinę. I to właśnie traktowałem jako zachętę do korzystania z basenu i dodatkowo jako korzyść dla osób niepełnosprawnych.

Dodam jeszcze, że często zwracałem się do różnych zewnętrznych samorządów. Tam, gdzie nie ma jeszcze basenu, to namawiam, żeby przyjeżdżali i korzystali z naszego basenu.

Dodam jeszcze, że zbliżają się wakacje i z punktu widzenia parku wodnego lato powinno być pochmurne, żeby mieszkańcy przyszli na basen a nie jechali nad jezioro. Mało, że może się opalić, to jeszcze za darmo.

Na frekwencję w parku ma też wpływ na przykład jakaś epidemia. Kiedy była „ptasia grypa” nie było wycieczek, bo rodzice bali się puścić dzieci. ”

Wiceprzewodnicząca M. Lemańczyk powiedziała, że razem z Komisją Rewizyjną była dwukrotnie na kontroli w PW „Relax”. W swojej informacji przedstawiliśmy propozycje promocji jakie są dla mieszkańców i nie tylko. PW „Relax”, to nie tylko basen. Są jeszcze inne obiekty i generalnie jest dobrze. Wszystkie obiekty póki co przynoszą dochody, na różnym poziomie ale przynoszą.

Pan dyrektor powiedział, że problemem jest to na przykład, że nie ma zastępstw ratowników na basenie. Patrząc z boku, nie widać pewnych rzeczy, tej ciągłej „walki”, która trwa ciągle pod basenem. Jak ja przychodzę do pracy rano i konserwator mi zamelduje, że nic się nie stało, wszystko jest ok, to jestem zadowolony. Bo tam cały czas coś się dzieje. Woda jest sprawdzana raz w miesiącu przez sanepid i to też są nerwy. Bakterii nie widać i po badaniu przez kilka dni jesteśmy w napięciu. W laboratorium, bakterie w próbce dostają dużo lepsze warunki do przeżycia niż tu. Tu od razu działa na nie chemia, a tam nie. Tam jeszcze się te bakterie hoduje, robi się cieplarniane warunki i tam te bakterie mogą być, a u nas już ich nie ma, bo zadziałał chemią.

Trzeba też dodać, że kiedyś były trzy obiekty a teraz jest sześć i koszty rosną.

Pani Wiceprzewodnicząca dodała, że może być nawet najlepsza sytuacja a i tak koszty są.

Radny Z. Dostatni zapytał czy granica kosztów jest już blisko 50% . Na jakim bezpieczeństwie się trzymamy? Na rok, dwa?

Pani Skarbnik powiedziała: „Zmiany formy organizacyjnej wszyscy się obawiamy. Jeśli utrzymuje się zakład i z dochodów i z dotacji, to jednak jest taki „bicz” nad dyrektorem żeby dochody większe realizować, a jeśli na całość utrzymania przekazujemy środki tak jak na przykład na oświatę, to przepraszam, ale „mogę nic nie robić, a pieniądze muszę otrzymać. ”

Pan dyrektor dodał, tu się mówi o dużych pieniądzach na basen, a na przykład w Opolu, gdzie jest ponad 100 tys. mieszkańców, władze miasta założyły, że rocznie będą dopłacać do basenu minimum 2 mln zł. Gdyby Świdwin był taki jak Szczecinek, to można by założyć, że dotacja byłaby o połowę mniejsza. Ale niestety jesteśmy taką miejscowością, jaką jesteśmy. Ale dodam, że jest dużo osób przyjezdnych, które nam tego basenu zazdroszczą. ”

Pani Skarbnik powiedziała, że początek funkcjonowania basenu w założeniach był taki, że basen wyjdzie na zero. Nikt nie miał zielonego pojęcia jak będą wyglądały wejścia na basen i kalkulacje, obłożenie wyliczono na poziomie 90% , a dotacji albo grosze albo wcale. I teraz w odniesieniu do roku 2001-2002, kiedy jeszcze na samym starcie byli interwencyjni albo publiczni, więc koszty zdecydowanie mniejsze i sam początek wynagrodzenia ludzi na basenie był zgodnie z decyzją szefa na najniższym poziomie, więc nie ma co porównywać, bo czasami takie porównania widzimy, jak ta dotacja rosła. Nie ma co porównywać tamtej dotacji do obecnej sytuacji. Średnie wynagrodzenie pracowników to jest dwa tys. z groszami, więc niewiele wyższe od najniższego wynagrodzenia, a gro ludzi tam pracujących jest już z piętnastoletnim stażem, więc nawet w zakresie tych płac, gdyby była taka możliwość, to natychmiast trzeba by było dołożyć, bo nowy pracownik przyjdzie i dostanie 1750 a ten, co ma 20% dodatku stażowego może mieć niższą płacę.

Pan Burmistrz dodał, że kiedy zlecił wykonanie audytu PW to jednym z pierwszych wniosków było to, że obiekt jest przewymiarowany.

Pan dyrektor stwierdził, że przede wszystkim w basenie się pływa a nie lata. Mamy kilkanaście metrów konstrukcji, a teraz się tak nie buduje. Teraz się przynajmniej 1/3 obniża albo się robi w ten sposób, że od trybun w kierunku tych naszych szyb ścina się powierzchnię z przodu i z tyłu. Tak na przykład wybudowano w Suchym Lesie pod Poznaniem taki basen. U nas jest szerokość basenu 16 metrów, a tam jest 12,5. Też jest sześć torów, a ile mniej wody?

Przewodniczący Komisji zapytał pana dyrektora: „Odnośnie tej nowej hali. Czy jak wybudują halę przy technikum to czy nie zabiorą nam ludzi?”

Pan dyrektor stwierdził, że o nową halę nie obawia, bo hala przy technikum będzie przede wszystkim dla szkoły, jak powiedział jej dyrektor.

Radny P. Szyposzyński dodał, że starej hali najlepiej byłoby się pozbyć.

Pan dyrektor odpowiedział, że hala do tej pory się utrzymuje, nie jest dotowana. Ale może być tak, że za jakiś czas trzeba będzie dotować i co najgorsze, że teraz jest problem jak zorganizować tam działalność, bo do południa tam nikogo nie ma, bo ogólniak zrezygnował, a po popołudniu odbywają się zajęcia. I teraz jak ja mam tego człowieka ustawić? Przecież ludzie muszą pracować zgodnie z kodeksem pracy.

Radna B. Ociepa powiedziała, że różnie się pracuje. Jedni pracują od 8 do 15, a inni po południu, od 15-tej.

Pan dyrektor zauważył, że na hali jest taka trudność, że od 8 do 15-ej nic się nie dzieje i może nie być pracownika. I potem okazuje się, że cały miesiąc pracownik przychodzi po południu. I gdyby nie było tej hali, to pracownika można by wykorzystać do czegoś innego. Na stadionie mam jednego człowieka, a tam obłożenie jest od 7-ej do 20-tej.

Ad. 4

Przewodniczący Rady powiedział: „Kilka lat temu rada powiatu przyjęła uchwałę o przekazaniu 50 tys. na wyposażenie hali PW „Relax” przy SP nr 1. I pan dyrektor prawdopodobnie zna temat, że takie pieniądze były przekazane. Dzisiaj mówiliśmy o otwarciu hali przy ZSR i wydaje mi się, że rada miasta powinna też na wyposażenie w ramach rewanżu większego lub mniejszego pomyśleć, bo będzie ta hala oddana 1 września. Przewidywane komisje połączone mamy 18 sierpnia, sesję planowaną 27 sierpnia. Myślę, że w aspekcie tego, że otrzymaliśmy byłby mile widziany rewanż. ” Przewodniczący dodał, że pan dyrektor Muchorowski powiedział, że przydałoby się jemu 30 tys.

Pani Skarbnik powiedziała: „Jeśli chodzi o odpłatność liceum za korzystanie z sali na poziomie 50 zł. na godzinę, bo taka była ostateczna decyzja przy kalkulacji kosztów około 100 zł. za godzinę, to myślę, że sporo tych pieniążków żeśmy odpłacili. Koszty utrzymania powinny być przynajmniej pokryte stawką jaką bierzemy od kogoś, a 50% tej stawki to nijak się ma do kosztów, a ilość godzin razy 50 zł?”

Radny P. Szyposzński zapytał Burmistrza: „Co pan na to?”

Pan Burmistrz odpowiedział: „Ja słyszę o tym po raz pierwszy.”

Przewodniczący Rady wtrącił: „Nie panie Burmistrzu rozmawialiśmy już na ten temat.”

Pan Burmistrz odpowiedział: „Mniej oficjalnie. Natomiast ja chcę państwu przypomnieć, że gdy my budowaliśmy halę, występowałem chociażby do ministerstwa edukacji z wnioskiem o dofinansowanie i dostaliśmy dofinansowanie z resortu. Temat jest do dyskusji. Zgadzam się z argumentacją pani Skarbnik, bo wielokrotnie rozmawiałem z panem dyrektorem kiedy był ograniczony przychód w związku z korzystaniem z sali przez uczniów liceum.”

Pani Skarbnik dodała: „Na razie jest to trudny temat, bo do przywrócenia jest środków alkoholowych około 40 tys. i na razie nie ma z czego, a te środki muszą być przywrócone bo są to środki znaczone. Także nawet jeżeli chcielibyście państwo w tym momencie zdecydować, to trzeba by gdzieś zmniejszyć. Nie ma wolnych środków.”

Wiceprzewodnicząca M. Lemańczyk powiedziała, że byłoby w dobrym tonie przekazać takie pieniądze, ale kwota 30 tys. jest za duża. Temat jest otwarty.

Radny M. Tarka powiedział: „Uważam, że się powinniśmy wspierać w takich inwestycjach. Kwestia ile mamy pieniędzy i jaka kwota. Temat do dyskusji.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Ja zaproponowałem. Powiedziałem ile było wtedy i o czym w tej chwili myśli pan dyrektor. ”

Z-ca Burmistrza zwrócił się do radnych z prośbą o udział i doping dla drużyny ze Świdwina, która weźmie udział w najbliższej „Bitwie o krowę”, która odbędzie się 28 czerwca w Białogardzie.

Przewodniczący Rady postawił wniosek: „Nie bez kozery podałem, że 18 sierpnia to są połączone komisje, a 27 to sesja, a 1 września to jest otwarcie. Jako jeden z piętnastu radnych nie wyobrażam sobie, że wzięliśmy 50 tys. i został kupony sprzęt przy SP nr 1 na podstawie uchwały rady powiatu. Chciałbym usłyszeć jakie jest stanowisko komisji budżetowej, bo nie wiem czy ten temat wróci na połączonych komisjach?”

Przewodniczący Komisji odpowiedział, że komisja zbierze się 3 sierpnia i wypracuje stanowisko w tej sprawie.

Członkowie komisji przychyliłi się do informacji Przewodniczącego.

Ad. 5

Przewodniczący Komisji ogłosił posiedzenie zakończone.

Protokołowała:

M. Tyszczyk

Przewodniczący Komisji

Jerzy Kowalczyk